

Omal. nie... roztanie...

ptaczysz?! Czyż warto o drobnostkę taka?
 Ptaczysz na kłęczkach?! To już chyba śmieczne...
 Chylim się roztanie... Co było - majaka...
 Zresztą: śnić - kochać?? - marzenia nieczyste!

Powstań! Jak można... Poprawo lepiej suknie...
 A który również w straszonym mawz nieładzie...
 Jeszcze cię matka swarliwie ofuknie - -
 Zwykła to farza w familijnem stadzie...

Nie słuchasz? ptaczysz?! Zwykaj to poliecy...
 Wszak cię kochałem... nositem na rękach...!
 Wstań więc... Nie lubię komedyanckiej hecy!
 Nie ptacz... I ja się znam nieco na mekach...

Cierpienie sprawia ci taką rozpacz...
 Otwyż oczęta... pocieszysz się wkrótce...
 Nie - nie! Te słowa nie ci nie nie znaczą...
 Wierzaj, mam myśli najlepsze w pobudce...

Usiądź kotonnie... Drzyrz twożure, jak płaszc...
 Słuchaj spaznu wstrząsa twoją pierśnią cicho...
 Julisz się kornie?! Pójdz!... Niechaj oparze
 Kibic twa, jeszcze... a zresztą... niech licho...!!..

— Jan Huskowski.

